

Są tuż obok, zawsze blisko, Wścibscy pragną wiedzieć wszystko!

26 października 2022



O spektaklu „Wścibscy” Doroty Gellner w reż. Lecha Walickiego w Teatrze Groteska w Krakowie pisze Mateusz Leon Rychlak.

„Dla dzieci trzeba pisać tak samo jak dla dorosłych, tylko lepiej”

Maksym Gorki

Zwyczajne, utrwalone w zwyczajach popołudnie – bawiące się dzieci, obiad i ulubiony program dla całej rodziny. Aż tu nagle (jak mawia każdy pisarz wprowadzający nowy wątek) z telewizora wyskakuje Wścibska Niania (Jagoda Jasnowska/Zuzanna Romańska) i wywraca wszystko do góry nogami.

Tak właśnie rozpoczyna się wystawiany w Teatrze Groteska spektakl „Wścibscy” (reż. Lech Walicki) na podstawie zbioru wierszowanych opowiadań dla dzieci autorstwa Doroty Gellner. Przeniesienie w zasadzie niepowiązanych ze sobą historyjek, które łączą jedynie postaci o wspólnej – wścibskiej – naturze, na wspólną płaszczyznę sceniczną wymagało od autora spektaklu nieco pomysłowości, co zaowocowało sympatyczną opowieścią o tym, jak to czteroosobowa rodzina uczestniczy wspólnie w czymś w rodzaju interaktywnej zabawy telewizyjnej, nie opuszczając swojego mieszkania. We wścibskich bohaterów opowiadań wcielają się po kolei: Ojciec (Krzysztof Grygier) we Wścibskiego Dziadka i Wścibskiego Sąsiada, Mama (Małgorzata Hahlowska) we Wścibską Babcie, Córeczka (Dominika Guzek) we Wścibską Wnuczkę i Synek (Jakub Popławski) we Wścibskiego Wnuczka, a także wspólnie we Wścibskich pupili, czyli Kota i Psa (projekty lalek wykorzystanych w spektaklu zostały stworzone przez dzieci, które wzięły udział w konkursie ogłoszonym przez Teatr Groteska).

Jak to bywa w spektaklu przeznaczonym dla widzów młodszych, scenografia (autorem scenografii jest Małgorzata Zwolińska) utrzymana w przyjemnych, błękitnych barwach, ma kilka ukrytych elementów, w tym spadające obrazy, ruchome lustra, z których wyskakują Wścibske postaci. Jednak głównym punktem programu pozostaje telewizor, który wyświetla tytuły kolejnych historyjek, mających się za chwilę rozegrać na oczach widzów. Niektóre ze scenek przedstawione są w formie piosenki (za muzykę do spektaklu odpowiada Jacek Stankiewicz), na czele z głównym motywem muzycznym, stanowiącym jingle i czołówkę programu, którego częścią stali się nasi bohaterowie, a jest to piosenka „Wścibscy” Adama Skorupki.

W tych grach i zabawach bohaterowie pozostają pod czujnym okiem i nie małym wpływem Wścibskiej Niani, która podkreśla złośliwość każdej sekwencji, przez co zabawa nie zawsze jest przyjemna dla uczestników; okazuje się, że mimo wszystko rodzina najlepiej bawi się bez udziału Niani. I w ten sposób dochodzimy do morału – państwo Wścibscy łądają u lekarza z przerostem uszu, od podsłuchiwania, i oczu, od podpatrywania.

Podsumowując, niedługi, bardzo chwytliwy spektakl jest świetną formą sceniczną dla młodszego widza, nie zdąży znudzić, ani zmęczyć zbytnim nagromadzeniem efektów i fabuły. Jest to kolejna dobra propozycja dla wszystkich najmłodszych miłośników teatru.

fot. Mariusz Süss

Komentarze

Udostępnij



Tags: Dominik Guzek, Dorota Gellner, Jacek Stankiewicz, Jakub Popławski, Krzysztof Grygier, Lech Walicki, Małgorzata Hahlowska, Małgorzata Zwolińska, Teatr Groteska w Krakowie